

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dostaje 80 halercy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wyżytką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halercy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 24 czerwca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Jana Chrzyciela. Jutro
A 2 po Św. Prospera. — Gr.-kat.: Dziś: 11. Warfłotejowa
Jutro: 12. N. i W. S. S. H. 8. — Słow.: Dziś: Janistawa
Jutro: Włastyłwa.

Wschód słońca 4:5, zachód 7:58.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do
Podwojczyk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-
Chyrowa-Rynianowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-
wiec 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*,
11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Strzja: 11:46; do Ła-
wocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31;
do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14
maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny),
2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06;
do Belca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do
10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34;
do Szczercza: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta);
do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). —
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wie-
czór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta co-
dzienne z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.
i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. W niedziele
otwarta dla zwiedzającej publiczności od godziny 10 rano
do 12 w południe. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego
2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich
(Trzebieży Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od
11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szew-
czyńki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św.
ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-
rki, srody, piątki, soboty 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk piękny
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa zbiorowa dzieł Włod-
zimierza Nałęcza w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Mu-
zeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego
w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum prze-
mysłowe).

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana
(46 razy premiowane) od 18 czerwca do 24 czerwca do wi-
dzenia: „Najnowsze oryginalne zdjęcia Petersburga, Car-
skiego Sioła, Car Mikołaj II.“ i t. p. — Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zebranie miesię-
czne Tow. historycznego o g. 6 w. Uniwersytet. — Walne
zgromadzenie pocztmistrzów i ekspedytorów pocztowych
w sali Hotelu francuskiego o 10 rano. — Walne zgroma-
dzenie członków Stow. piekarzy i młynarzy w Izbie ręko-
dzielniczej o 6 pop.

Losowanie posagów w szkole św. Zofii od 9—1.
Teatr miejski. Dziś: „Na łeb, na szyję“, farsa
w 3 aktach, z francuskiego Bissona i Sylwana. Jutro: „Na
łeb na szyję“, farsa w 3 aktach z francuskiego.

Nowy Oddział Towarzystwa gospodarskiego.

Gródek (k. Lwowa), w czerwcu.

Wreszcie założony został Oddział Towarzystwa
gosp. w Gródku. Zdawałoby się, że sprawa tak niewin-
na, a tak ważna jak założenie nowego Oddziału Towar-
zystwa gospod. powinna była być traktowaną z wię-
kszym rozmysłem i powagą.

Zamiast odbyć poprzednio narady nad tem, w ja-
kiem miejscu należałoby obrać siedzibę oddziału, ażeby
zadanie jego ułatwić, zrobiono całą rzecz, nawet bez
zawiadomienia znacznej części obywateli ziemskich, po-
kryjomu, między swoimi ludźmi. Dowiedzieliśmy się już
po wszystkim z okólnika, zapraszającego do przystą-
pienia, a przyslanego w kilka dni po zebraniu i wybo-
rach. Sprawę całą z właściwym sobie talentem aranżo-
wał głośny i popularny w wielu kołach, słodki sekre-
tarz naszej Rady powiatowej, p. Jan Bogdanowicz, nie
Henryk fabrykant we Lwowie, Obok zasłużonego na-
zwiska p. Jana Bogdanowicza, p. Adolf Brunicki, do-
stoiny a znany z zasług, położonych koło podniesienia
własnego gospodarstwa i pracy wydatnej w Sejmie,
prezes naszej Rady powiatowej, położył swój podpis.

I zawiązaliśmy nowe Towarzystwo ze starymi zna-
jomymi, jako potulnymi pionkami na powiatowej sza-
chownicy. Takie postępowanie, które grzecznie można
nazwać nielojalnym, nie zabezpieczy Oddziałowi ani roz-
woju ani poparcia, gdyż wezwania, podpisywane przez
p. Jana Bogdanowicza, mogą być powagą i zachętą
tylko dla wójtów i pisarzy gminnych.

W ten sposób powstała nowa filia Rady pow.
zamiast Oddziału Tow. Gdyby nasza Rada pow. oka-
zywała w swoim bilansie więcej dodatniej pracy niż
obecnie, więcej zmysłu ekonomicznego w administracji
powiatu, natomiast mniej zdolności do dworowania,
można byłoby pogodzić się z tą spółką Rady powiat.
z Tow. gosp. Jakkolwiek wszakże posiada ona w gro-
nie swojemu wielu dzielnych pracowników, zbyt rzadko
powoływana bywa do współpracy, stąd też odpowie-
dzialność za niedoświadczenie spada na podrzędnych urzę-
dników, wcale nieodpowiedzialnych przed opinią, bo
są wobec niej niczem. W takich warunkach łączenie
dwóch instytucji razem, chociaż z pozorami wyrzecz-
nia się spółnictwa, tyle tylko mieć może dobrego, że
szanowni członkowie naszego Oddziału będą mogli
otrzymywać za pośrednictwem Towarz. gospod. najpi-
ękniejsze buhaje i najszlachetniejsze knurki, — czego i p.
Bogdanowiczowi życzyć.

Całym szczęściem tej krytej robótki jest to, że
na czele oddziału stanął p. Edward Kopecki, człowiek
prawy i czysty, ożywiony najlepszymi chęciami, który
nie wątpi potrafi usunąć, bodaj w swoim zakresie,

z pracy publicznej zagnieżdżoną u nas cichą i złośliwą
ormiańsko-ugodową intrygę. □

Stowarzyszenie nauczycielek w Zakopanem.

Zakopane, w czerwcu.

Walne Zgromadzenie członków „Stowarzyszenia
Nauczycielek“ w Zakopanem odbyło się 15 b. m., wy-
bierając wydział, w którego skład weszli: Michalina
Turkowa, Józefa Marchlewska, Róża Surzycka, Adela
Malewiczówna, Józef Królicki, Józef Turek i Eugeniusz
Włodek. Komisję rewizyjną tworzą: dr. Żychoń Józef,
dr. Woyczyński i Dyonizy Bek.

Prezesową Stowarzyszenia wybrało walne zgro-
madzenie jednogłośnie Michalinę Turkową, wiceprezesową
Józefę Marchlewską, sekretarką Różę Surzycką, skarbn-
kiem Józefa Królickiego.

Zadaniem Towarzystwa jest: nieść pomoc potrze-
bującym klimatycznej kuracyi nauczycielkom, a później
i nauczycielom. Instytucja ta, której pierwszą za-
łożycielką była p. Adela Malewiczówna, istnieje od ro-
ku 1900.

Towarzystwo mieści się obecnie w wygodnym
domu o 8 pokojach, przy ul. Chramcówki l. 19 w willi
„Górnokarpaczej“. Położenie domu odpowiada w zu-
pełności wymaganiom higieny, willa bowiem znajduje
się w miejscu suchym, słonecznym i jest wszędzie oto-
czona lasem świerkowym, zawiera więc warunki konie-
czne do przeprowadzenia kuracyi klimatycznej.

Na walnym zgromadzeniu poruszono wiele wa-
żnych spraw, które zapewniły mogły Towarzystwu
trwały byt, gdyby znalazły odgłos w szerokich sferach
nauczycielstwa i u osób życzliwych Stowarzyszeniu.

Fundusze Towarzystwa po dzień 1 stycznia 1905
wynoszą: Kapitał żelazny 867 k. 93 h. Na dom własny
1.481 k. 70 h. Kapitał obrotowy 41 k. 63 h. Suma
2.391 k. 23 h.

Niezasilany kapitał obrotowy po dzień 15 czer-
ca br. wyczerpał się zupełnie, skutkiem czego walne
zgromadzenie postanowiło odezwą skierowaną do nau-
czycielstwa zachęcić je do wpisywania się na członków,
co niewątpliwie podniosłoby stronę materialną Towar-
zystwa, a jako drogę najodpowiedniejszą, prowadzącą
do tego celu obrało: a) Prosić dziennikarstwo o popar-
cie usiłowań Towarzystwa. b) Wysłać listy do pp. ins-
pektorów szkolnych tej treści:

Od roku 1900 istnieje w Zakopanem Stowarzy-
szenie pod nazwą: „Schronienie Nauczycielek“, którego
celem jest ułatwienie pobytu nauczycielkom, potrzebu-
jącym kuracyi klimatycznej w Zakopanem. Towarzystwo

57

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

— Prosimy, prosimy! — wołano dokoła.

Kilkanaście osób otoczyło Czesię i Juliusza.

Chwilę naradzano się, chrząkano, wreszcie popłynęła pod rozjaśnione niebo, uroczyście, skargą łkającą, wielka pieśń zrodzona z wielkiego bólu. Z początku obce głosy podciągały tylko, nieśmiało wtórując, ale kiedy natchniony poeta prorokuje, że „na drgającym szatanie ciele, zatknijemy sztandar zwycięski“ — wszystkie głosy połączyły się i uderzyły w martwą nadwoźską ciszę najsilniejszym z akordów, akordem entuzjazmu.

Stojący za drucianą siatką żołnierze tręcali się łokciami szepcząc:

— Ot śpiewają! I w niebie chyba piękniej nie umieją!

Tymczasem od ucieczkowców odłączyło się kilku ludzi, którzy, krążąc po pokładzie parami, przystawali przy pojedynczych grupach. Ale wszyscy byli pod urokiem tylko co przebrzmiałej pieśni, wszyscy wsłuchiwali się w jej echa, nikt nie chciał rozstać się z delegatami.

— „Po kajutam razhaditeś, gaspada!“ — zakomenderował kapitan, wchodząc na pokład z butą wielką i ze szczykiem szabli.

Lecz na to hasło nikt się nie poruszył, myśl bo-
wiem o ciasnych, brudem cuchnących kajutach w zesta-
wieniu z jasną świeżością powietrza na pokładzie, była
nie do zniesienia.

— „Po kajutam!“ — zawołał kapitan po raz
drugi.

W grupie „ucieczkowców“ zaczęto szemrać, i po-
trząsać łańcuchami.

Kilku młodych ludzi, otaczających profesora, po-
wstało, aby mu pomódz dojść do posłania, przygotowa-
nego starannie przez nich od godziny. Już wyciągano
ręce, aby chorego podnieść, gdy nagle z opozycji krzy-
knięto:

— Nie pójdziemy!

— Nie pójdziemy się dusić!

— Wczorajszej nocy dziesięciu wywlekiście z ka-
jut zemdlonych, prawie uduszonych...

— Oni dotąd nie mogą się utrzymać na nogach,
z osłabienia! — wołano.

— Nie pójdziemy, zostaniemy na pokładzie!

— A... a... więc to bunt? — krzyknął oficer.

— Bunt! — odpowiedział przywódca „ucieczko-
wców“, podnosząc hardo swą piękną głowę.

— Bunt! zadusić się nie damy! — podtrzymał
janek.

— Oddaj nam nasze miejsca! — wołano.

— Nietylko na lichej strawie oszukujesz nas, ale
i powietrze nam skradieś... To co nam się z prawa
należy, ty zapchałeś towarami, za które wyładujesz kie-
szenie sturubłówkami...

— Precz stąd złodzieju — krzyczał barczysty,
ogromny rewolucjonista, tkacz moskiewski, z pałające-

mi oczyma, podchodząc do kapitana i podnosząc
w górę ręce żyłaste, wielkie, łańcuchami spięte.

— Precz stąd, bo cię jak robaka zduszę! Ty ga-
dzino, niewolniku carski!

Mieczysław chciał uprowadzić z zamętu chorego,
wspartego na jego ramieniu, ale profesor łagodnie od-
sunął go, oparł się o siatkę i stał blady z błyszczące-
mi gorączką oczyma, wpatrzonemi w oficera.

A ten od chwili, gdy wzrok profesora spoczął na
nim, mienił się, tał czoło pokrywane się potem
i drżał, nie mogąc się opanować. I chociaż nie cofnął
się przed olbrzymimi kulakami tkacza, teraz postąpił
parę kroków w tył. Trzymając już rękę na kłamce, krzy-
knął jeszcze raz:

— Opróżnić pokład, rozejść się do kajut!

— Nie pójdziemy! Nie chcemy się dusić! od-
krzyknięto.

— „Niet?! Tak niet! Ka-ra-u!!“

Wpadła czereda zoidactwa.

— „Zagnat“ po kajutam!“

Żołnierze utworzyli łańcuch, zwartym szeregiem
prac na zesańców i zmuszając ich do wtłoczenia się
w drzwi, wiodące na kurytarz, a przeciwnie tym, w któ-
rych stał oficer.

Bezbronni stawili opór własnymi ciałami, zbi-
li w ciasne koło stali nieruchomo, dysząc szybko i rzuca-
jąc przekleństwa przez zaciśnięte zęby.

Profesor zachwiał się pod naporem, Mieczysław
który go osłaniał, odrącono na bok. Wówczas wystą-
piła Czesia, a prostując swą postać gromkim głosem
krzyknęła:

— Ani się ważcie tknąć chorego!

(C. d. n.)

składa się z członków zwyczajnych, wspierających, założycieli i honorowych.

Członkiem zwyczajnym może być każdy nauczyciel lub nauczycielka, gdy zobowiąże się płacić 2 korony rocznie na rzecz Towarzystwa; członkiem zwyczajnym może być każdy nieposzlakowanej czci, kto zobowiąże się płacić rocznie Towarzystwu najmniej 4 korony; członkiem wspierającym jest, kto zapłaci rocznie 20 koron na rzecz Towarzystwa; członkiem założycielem jest, kto zapłaci jednorazowo 100 k.; członka honorowego mianuje walne zgromadzenie za większe zasługi, oddane Towarzystwu.

Ponieważ Towarzystwo rozporządza zbyt skromnymi funduszami, przyjmuje więc na pobyt w Zakopanem chore nauczycielki za opłatą po 2 korony dziennie od osoby, a bardzo biedne, gdy stan majątkowy Towarzystwa jest lepszy, uwalnia częściowo lub całkowicie od tej opłaty.

Towarzystwo „Schronienie Nauczycielek“ dąży stale do tego, aby instytucja tak ważna i nadzwyczaj pożyteczna mogła się utrzymać bez wsparć, które ubliżałyby godności stanu nauczycielskiego, więc dąży do tego, aby do Towarzystwa pociągnąć jak największą ilość nauczycielek i nauczycieli, tudzież osób życzliwych oświacie ludowej. Dwie korony rocznie na rzecz Towarzystwa, to tak skromna wkładka zwyczajnego członka, że nawet najmniej zamożny może ją złożyć. „Schronienie Nauczycielek“ w Zakopanem udaje się więc z gorącą prośbą do pp. inspektorów, aby na konferencji okręgowej szkolnej w swoim okręgu szkolnym, która ma się odbyć z początkiem lipca b. r. zachęcił nauczycielstwo do wstąpienia do Towarzystwa, za co już teraz składa serdeczne: „Bóg zapłać“.

Sądymy, że nauczycielstwo w każdym okręgu wybierze delegata lub delegatkę, a ta zajmie się zbieraniem wkładek i wraz z listą płacących odeśle je pod adresem: „Stowarzyszenie Schronienie Nauczycielek“ w Zakopanem, ul. Chramcówki l. 19, które odwrotnie prześle członkom pokwitowania.

Równocześnie zarząd Stowarzyszenia uprasza gorąco, aby nauczycielstwo zebrane na konferencji powzięło uchwałę: Czy życzy sobie, aby takie Stowarzyszenie, jak jest dla nauczycielek, powstało także dla nauczycieli pod tym samym zarządem. Pragniemy, aby tę sprawę rozstrzygnęło samo nauczycielstwo, jako najbardziej interesowane, a zdanie jego będzie dla nas dyrektywą do dalszej w tym kierunku działalności.

Dawniejszy statut Towarzystwa ulegnie pewnym zmianom po zapadnięciu uchwał nauczycielstwa, które zechce nam wybrany delegat lub delegatka zakomunikować, a po zatwierdzeniu statutu nowego przez namieśnictwo, roześlemy go swoim członkom.

MICHALINA TURKOWA.

Więści z Królestwa.

Walki uliczne z wojskiem.

Petersburg. (TBK.) Według prywatnego doniesienia z Łodzi, przyszło tam do walk ulicznych. Zbudowano palisady (barykady? Prz. Red.), które wojsko szturmem zdobywało. 50 osób zabitych, 200 rannych. Panuje tam powszechny strajk. Ma być zaprowadzony stan wojenny.

Ogólny strajk w fabrykach.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Z powodu rozprawy sądowej przeciw Okrzei, który 26 marca b. r. rzucił bombę na praską ekspozyturę policyjną, zaniechano tu wczoraj w południe roboty prawie we wszystkich fabrykach.

Strajk w Częstochowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Do „Czasu“ donoszą z Częstochowy pod datą 20 bm. Od niedzieli rozpoczął się tu strajk szewców, krawców, murarzy, woźniców i subiektyw żydowskich. Codziennie tłum ludzi, złożony z 200 do 300 osób, chodzi od sklepu do sklepu, od bramy do bramy i zmusza do bezrobocia. Szczególnie agitacja za bezrobociem szerzy się wśród żydów. Wczoraj tłum ludzi, liczący przeszło 3 tysiące głów, demonstrował na Nowym Rynku. Zatrzymano się tam parę chwil, a jeden z agitatorów socjalistycznych przemawiał do tłumy kilka minut. Strzelano z rewolwerów i rozwinięto czerwone sztandary. Policja była niewidzialna. Tłum się rozprószył, gdy nadeszła wieść, iż nadchodzi wojsko. Ma wybuchnąć także strajk piekarzy, a również robotnicy fabryczni mają rozpocząć bezrobocie. Są oznaki, że socjaliści gotują nową klęskę ekonomiczną.

Popłoch podczas procesyi.

W Warszawie podczas procesyi Bożego Ciała rzeźmieszkę wywołali ogromną panikę, skutkiem czego sześć osób zostało uduszonych, wiele zaś odniosło rany. Nasuwa się podejrzenie, że umaczala w tem rękę sama policja, która, jak donosiliśmy wczoraj, nie urzędowała, ale chciała dać do zrozumienia, jak jest niezbędną, skoro bez niej przyjąć mogło do tak wielkiego zamieszania. Przyszło to jej tem łatwiej, że, jak wiadomo, pozostaje w ścisłym sojuszu ze wszelkiego rodzaju zbrodniarzami.

Z caratu.

Zmienne prądy u góry.

Petersburg. (Tel. wł.) Potwierdza się wiadomość o bliskim ustąpieniu wszystkich ministrów reakcyjnych. Dymisyę otrzyma także gen. Trepow. Natomiast Witte, ks. Światopolk-Mirski i były minister rolnictwa Jermolow, zostaną zrehabilitowani i otrzymają wpływowe

stanowiska u rządu. Jak widać, w chwili obecnej prądy liberalne wzięły znowu w Rosyi górę.

Rada obrony krajowej.

Petersburg. (TBK.) Według zatwierdzonych dnia 21 bm. postanowień o nowo utworzonej radzie obrony krajowej, której przewodniczącym — jak doniesiono — jest w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, a członkami ministrowie wojny i marynarki, szefowie sztabów generalnych armii i marynarki, generalni inspektorowie rozmaitych gatunków broni, rada ta będzie obradowała nad zarządzeniami dla rozwoju armii, odpowiednio do danych politycznych zadań Rosyi i nad propozycjami ministrów wojny i marynarki w razie wybuchu wojny. Dalej zadaniem rady będzie czuwać nad przeprowadzeniem wydanych dla obrony kraju zarządzeń i rozstrzygać, czy rozporządzenia te są wystarczające.

WOJNA.

Z pola walki.

Berlin. (Tel. wł.) W Petersburgu panuje ogromny niepokój z powodu sytuacji na widowni wojny. Zupełnie poważnie brana jest możliwość osaczenia armii rosyjskiej, do czego potrzeba tylko połączenia się generała Hasegawy, rozporządzającego 100.000 armią, z gen. Nogim, który posiada 6 dywizji i któremu w tym celu bardzo ważne usługi oddać może kolej Fakumen-Kaipinsan. Gdyby się Nogiemu udało połączyć się z Hasegawą poza tyłami Liniewicza, byłaby to najstraszliwsza katastrofa dla Rosyi z całej wojny.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennikom wczorajszym doniesiono z Gunczulin, że silny oddział japoński nagle zaatakował tylnie strażę prawego skrzydła rosyjskiego. Po otrzymaniu posiłków walka rozszerzyła się na całe prawe skrzydło. Bitwa trwa bez przerwy. Położenie Rosyan ma być bardzo niekorzystne. Brak jednak dokładnych wiadomości.

Gunczulin. (TBK.) Peters. Agencja ogłasza, że nieprawdziwe i zmyślane jest doniesienie „Daily Telegraphu“ z Tokio, jakoby armia Liniewicza była ze wszystkich stron otoczona przez Japończyków. Nieprzyjaciel stoi przed linią rosyjskiego frontu. Rosyanie śledzą bacznie ruchy armii japońskiej.

Tokio. (TBK.) Urzędowo donoszą: W pobliżu Jinghang dnia 21 b. m. nieprzyjacielska piechota w sile 1000 ludzi następowała na japońskie patrole i posuwała się naprzód. Gdy piechota wtargnęła do Haindjangszan, na południowy wschód od Wafundukan, odparło ją japońskie wojsko i ścigało, zadając Rosyanom ciężkie straty, aż do Wainanumen. Japoński oddział, który 19 bm. obsadził miejscowość Jangnilinczu, wypełnił swe zadanie i powrócił.

Nieprzyjacielski oddział, złożony z trzech batalionów, 4 szwadronów i 12 dział, maszerował po wschodnim dystrykcie na drodze do Kirynu, a następnie na południe. Dnia 21 bm. o pół do 12 w południe pojawiła się nieprzyjacielska piechota w niewielkiej ilości na wzgórzach między Hapengan i Likiatun, podczas gdy nieprzyjacielska artyleria zajęła stanowisko na wzgórzach Lijentewahien i ostrzeliwała wzgórze na północ od Lanhentun. Po kilkugodzinnej walce wykonali Japończycy atak na wzgórze, wyparli nieprzyjaciela i zajęli wzgórze. Zresztą położenie na polu walki jest niezmiennione.

Sprawa zawarcia pokoju.

Berlin. (Tel. wł.) Jak z Tokio donoszą, japoński minister wojny wydał rozkaz dzienny do armii, w którym zawiadamia o projekcie zawarcia pokoju, dodaje jednak, że trudno przesądzać, jaki przebieg obrady te wezmą i że żołnierze muszą być na długi przebieg wojny przygotowani.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Post“ donosi, że Roosevelt doradzał carowi zwrócić się do Japonii z prośbą o zawieszenie broni, zaznaczając, że Japonia gotowa zawrzeć pokój, ale tylko w tym razie, gdy Rosya wyraźnie o to poprosi.

Waszyngton. (Biuro Reutersa.) Z urzędowego źródła donoszą, że rosyjsko-japońskie rokowania doznały nieznacznej odwołki z powodu zasłabnięcia Lambsdorfa. Roosevelt nie otrzymał jeszcze odpowiedzi Rosyi na ostatnie propozycje, dotyczące, jak się zdaje, zawieszenia broni. W każdym razie zwłoka nie oznacza zastojów.

Ciekawe zestawienie.

Krytyk wojskowy „Russk. Wied.“ zestawia dane o uposażeniu marynarzy rosyjskich i japońskich. Według budżetu z r. 1904 we flocie japońskiej średnio każdy marynarz łącznie z oficerami otrzymuje 143 rub., a we flocie rosyjskiej 104 rub. Na wyżywienie marynarza japońskiego przeznaczono średnio 56 rubli, a na rosyjskiego 24 rb., jakkolwiek życie w Japonii jest dwa razy tańsze niż w Rosyi. Ale za to głównodowodzący flotą w Rosyi otrzymuje 108.000 rubli rocznie a w Japonii admirał Togo zadawała się skromną pensją 6000 rb.

Oto jedna z przyczyn, dlaczego Rosyanie tak smrotnie zostali pobici pod Cuszimą.

Br. Fejervary po klęsce.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po przyjęciu przez Sejm gabinetu bar. Fejervary'ego i po uchwaleniu wotum nieufności, tak przez Sejm, jakoteż przez Izbę magnatów, interesowane koła oczekiwały z napięciem, czy też br. Fejervary wyciągnie z tego właściwe konsekwencje. W Budapeszcie rozpuszczono wiadomość, że gabinet

przedwczoraj uchwalił przedłożyć monarsze swoją dymisyę, wiadomość ta jednak nie potwierdza się, gdyż, jak donoszą z Brucku nad Litawą, br. Fejervary na wczorajszej audyencji u cesarza był zdania, że gabinet jego jako gabinet nieparlamentarny, nie potrzebuje z wotum nieufności wyciągać konsekwencji. Jest rzeczą prawdopodobną, że w najbliższym czasie wydanym będzie odrębne pismo cesarskie pod adresem Fejervary'ego, traktujące o ogólnem politycznem położeniu na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Z kół rządowych donoszą, że nowy gabinet wogóle nie potrzebuje się obawiać, aby się mógł znaleźć w kłopotach pieniężnych w najbliższym czasie. Minister Lukacs pozostawił bowiem swojemu następcy w gotówce 120 milionów koron, a oprócz tego podatki pośrednie tak czy tak wpływać będą regularnie, tak, że rząd do 15 września nie będzie w kłopotach pieniężnych.

Budapeszt. (TBK.) Audyencya bar. Fejervary'ego u cesarza trwała półtorej godziny. Następnie Fejervary wziął udział w obiedzie dworskim, poczem o g. 4 wyjechał z powrotem do Budapesztu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wien. Allg. Ztg.“ donosi, że na wczorajszej audyencji u cesarza bar. Fejervary poruszył również kwestyę, czy rząd obecny ma rozpocząć pertraktacje handlowe, a kwestya ta została potakująco rozstrzygnięta.

Zarazem gazeta ta donosi, że cesarz 1 lipca zatwierdzi kwotę w dotychczasowym wymiarze na cały rok.

Budapeszt. (TBK.) Urzędowy komunikat donosi: Królewski rząd węgierski uchwalił dnia 22 b. m. swą dymisyę, poczem prezydent ministrów Fejervary przedłożył ją cesarzowi. Monarcha najwyższem rozporządzeniem datowanym w Bruck 23 b. m. prosił o dymisyę nie uczynił zadość i dymisyę odrzucił. Fejervary wrócił wczoraj o 9 wieczór do Budapesztu, poczem natychmiast zebrała się rada ministrów.

Nie byli oplwani.

Budapeszt. (TBK.) Doniesienie, jakoby na środowym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów poszczególni członkowie rządu byli oplwani, jest nieprawdziwe. Jak wiarygodni naoczni świadkowie zapewniają, jeden z posłów ze znacznej odległości splunął w kierunku wychodzących ze sali ministrów i spotkał się za to z potępieniem nawet członków własnego stronnictwa.

Walka z rządem na Węgrzech.

Koloszwar. (TBK.) Na wczorajszem walnem zebraniu miejskiego wydziału uchwalono wezwać urzędników magistratu, aby nie wykonywali zarządzeń rządu nieparlamentarnego w sprawie ściągania podatków i asenterunku. Magistratowi zakazuje się — powiedziano dalej w uchwale — popierać swem urzędowaniem rząd, a urzędnikom przyrzeka się wszelką ochronę przed każdą szkodą, jakaby z tego powodu mieli ponieść.

Rada państwa.

Interpelacye.

Wiedeń. (TBK.) Między odczytaniami wczoraj interpelacyami znajduje się interpelacya p. Danielaka w sprawie niesłusznego opodatkowania Szczawnicy.

Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Reidt odpowiedział na szereg interpelacji, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego, tj. do dalszej dyskusji nad prowizoryum budżetowym.

Krzywda hr. Sternberga.

Minister obrony kraj. Schönaich odpowiedział na ostatnie wywody hr. Sternberga, który utrzymywał, że stała mu się krzywda przez pozbawienie go szarży oficerskiej. Postępowanie przeciw Sternbergowi wywołane było jego długami karcanymi i tem, że zniewazył czynnie swych wierzycieli, należących też do stanu oficerskiego. Minister przedstawia cały tok postępowania honorowego i wywodzi, że rada honorowa zachowała się zupełnie bez zarzutu i postępowwała sprawiedliwie. Z oburzeniem odpiera minister niedające się kwalifikować zarzuty hr. Sternberga, skierowane przeciw członkom rady honorowej i oświadcza, że każdy pojmie, iż na takie zarzuty więcej odpowiadać nie będzie.

Stosunki kościelne na Bukowinie.

Następnie przemawiał p. Popovici, który odparł zarzut, jakoby grecko-orientalny kościół na Bukowinie był romanizowany. Rusini doznają coraz więcej równouprawnienia a nawet nabywają przywileje. Grecko-orientalne władze kościelne bronią się tylko przeciw zaprowadzeniu destruktywnego narodowego dualizmu. Wobec ustawicznej agitacji Młodorusinów przeciw temu kościołowi porusza mowca aktywowanie kongresu kościelnego, na który cesarz już zezwolił, złożonego w połowie ze świeckich mężów, a w połowie z duchownych.

Podział Galicyi i „ucisk“ Rusinów.

Posel Romańczuk domaga się w interesie narodu ruskiego oddzielenia Galicyi wschodniej, zamieszkałej głównie przez Rusinów, od Galicyi zachodniej i przekształcenia Galicyi wschodniej na osobny obszar administracyjny. Mowca uzasadnia szczegółowo to żądanie i zaznacza, że wypełnienie jego zapobiegnie temu, żeby renowacya Wawelu skuteczną była za „ruskie“ pieniądze. W ostrych słowach atakuje mowca władze administracyjne w Galicyi wschodniej. Następnie wskazuje na aferę Walewskiego, wybranego — jak powiada — tylko dzięki nadużyciom, popełnionym przy wyborach. Gratuluje państwu austriackiemu takich sukcesów przy wyborach i takiego nabytku, jak ów poseł. Mowca żali

się na szykanowanie i ucisk Rusinów w Galicyi i oświadczają, że obowiązkiem rządu jest bezstronność i sprawiedliwość w postępowaniu wobec Rusinów; rząd powinien bronić ich przed atakami przeciwników. Dopóki austriacka polityka wobec Rusinów nie dozna zasadniczej zmiany, muszą posłowie ruscy prowadzić najostrożniejszą opozycję przeciw każdemu rządowi.

Wszecniemiecka mowa.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad prowizoryum budżetowym po pos. Glocknerze zabrał głos pos. Schönerer. Przedewszystkiem zaprotestował przeciw zapowiedzianemu przez prezydenta gabinetu br. Gautscha wprowadzeniu czeskiego języka w wewnętrznym urzędowaniu w Czechach, przez co br. Gautsch stał się urzędowym grabarzem niemieckiego języka państwowego. Zaprowadzenie czeskiego języka w służbie wewnętrznej jest dla Czechów ważnym etapem w dążeniu do urzeczywistnienia aspiracji państwopawnych, dla Niemców zaś jest końcem wszelkiej powagi i znaczenia. Zwraca się przeciw ciągłej stawiaczy urzędów w Czechach. Omawiając przesilenie węgierskie, krytykuje oświadczenie br. Gautscha, oraz bezczynność komisji, wybranej dla zbadania i uregulowania spraw, dotyczących stosunku Austrii do Węgier. Stara się dowieść, że rezolucja Banffyego, uchwalona przez sejm węgierski, o ile dotyczy udziału Węgier w wydatkach wspólnych, jest nieprawomocną i nielegalną, gdyż układ zawarty przez obie strony nie może być przez jedną zmieniony. Zapowiada przedłożenie wniosku naglącego w sprawie rozwiązania stosunku z Węgrami, domaga się zniesienia §. 14 i przedstawia program wszecniemców, którzy domagają się przyłączenia prowincji niemieckich w Austrii do państwa niemieckiego. Wznosi okrzyk na cześć cesarza niemieckiego, a z malborskiej jego mowy przytacza ustęp o złamaniu buty słowiańskiej. Zapewnia, że wszecniemcy są zwolennikami gorącymi idei Bismarka, a przemówienie swe kończy okrzykiem: „Heil Alldeutschland!“

Jako mowcy generalni przemawiali posłowie Borczec i Biankini. Obaj żalili się na zaniedbanie Dalmacji. p. Biankini zaś domagał się samorządu dla Królestwa Chorwacji na wypadek rozwiązania kwestyi węgierskiej.

Nastąpił szereg sprostowań faktycznych, poczem prowizoryum budżetowe odesłano do komisji budżetowej. Następnie przystąpiła izba do obrad nad wnioskiem naglącym Schönerera o wezwanie rządu, aby poczynił kroki wstępne do rozwiązania spójności z Węgrami.

Rozwiązanie spójności z Węgrami.

P. Schönerer, uzasadniając ten wniosek, wskazuje na rezolucję Banffyego, uchwaloną przez sejm węgierski, i oświadcza, że obowiązkiem Izby austriackiej jest dać na to odpowiedź.

Br. Gautsch oświadcza, że rząd nie weźmie udziału w dyskusji merytorycznej nad wnioskiem posła Schönerera i pozostawia Izbie do oceny, czy po tak długim posiedzeniu należy dopuścić do głosowania nad tą tak poważną i tak ważną kwestyą.

Posel Rösel oświadcza, iż jest obowiązkiem Izby zająć w tej kwestyi stanowisko bez względu na to, z której strony wniosek ten wyszedł. Wobec nieznośnych stosunków na Węgrzech koniecznym jest oświadczenie ze strony parlamentu austriackiego.

Gdy miano przystąpić do głosowania nad nagłością, okazało się, iż w Izbie jest tylko 89 posłów, brakło więc kompletu, wskutek czego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wszecniemcy wołają „Elien Koszut!“ Posel Iro śpiewa hymn ludowy. Koniec posiedzenia o godz. 7 wieczorem. Następne w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie. Posel Rapaport w dłuższym przemówieniu wykazał, że wszystko zanosi się na to w sprawie kanałowej, że rząd nie zamierza nic uczynić, że zatem całą sprawę uważać należy jakby za zaprzepaszczoną. Na wniosek mowcy uchwalono, aby komisja parlamentarna Koła polskiego zwróciła się do rządu, domagając się energicznie przedłożenia planu działań w tej sprawie na czas najbliższy.

Następnie posel Grek został upęnomocniony do wniesienia interpelacji w Izbie posłów, dlaczego Biuro korespondencyjne nie ogłosiło o opublikowanym jeszcze w środę w dziennikach warszawskich ukazie carskim, nadającym koncesje narodowe w Królestwie Polskiem. Dalsza część posiedzenia poświęcona została dyskusji politycznej, którą uznano za ściśle poufną.

Jeszcze mowa bar. Gautscha a Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z wybitnych posłów polskich, który specjalnie w gospodarczych kwestjach zawsze zwykł przemawiać imieniem Koła polskiego w Izbie poselskiej, przesłał do „Polnische Correspondenz“ następujące uwagi:

W pierwszej chwili po mowie ministra prezydenta bar. Gautscha, Koło polskie było dość zadowolone z oświadczenia rządu, zwłaszcza uznano zręczność, z jaką minister prezydent zdołał poruszyć kwestyę drażliwą.

Jednak po komentarzu, jaki w kwestyi dróg wodnych wczoraj w jednym z miarodajnych dzienników wiedeńskich się pojawił, mowę ministra-prezydenta poczęto również osądzać ze stanowiska postulatów gospodarczych Galicyi i przychodzi się do następującego wniosku: Wszystko, co w komentarzu do mowy bar.

Gautscha w kwestyi kanałów opublikowanem zostało w wiedeńskim dzienniku, wskazuje na to, że w czterech najbliższych latach w kwestyi faktycznej budowy kanału Wiedeń-Kraków nic nie będzie uczynione i że wogóle nie można przesądzać o budowie kanałów w czterech następnych latach. Jeżeli więc ostatnia mowa programowa ministra prezydenta bar. Gautscha osądzoną będzie ze stanowiska Galicyi, to oznacza ona milczenie ze stanowiska upaństwowienia Kolei Północnej i zatuszowanie kwestyi kanałów. W każdym razie Koło polskie będzie musiało w najbliższych godzinach i dniach poważnie się nad tem zastanowić.

Rosya i kanały galicyjskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduję się z kół poselskich, że rząd rosyjski w drodze dyplomatycznej zwrócił się do Austrii z prośbą o przesłanie projektu kanałów galicyjskich. Prośba ta stoi w związku z protestem, jaki Rosya zamierza wnieść przeciwko budowie kanałów galicyjskich, gdyż kanały te odciągnęłyby wodę z Wisły, która jest rzeką wspólną.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziekanem wydziału lekarskiego wybrano prof. dr. Józefa Łazarskiego.

Na wydziale filozoficznym odbył się wczoraj wykład habilitacyjny prof. dr. Antoniego Karbowiaka.

Sankcye cesarskie ustaw.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwalony przez galicyjski Sejm krajowy projekt ustawy o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego publicznych szkół ludowych w Galicyi.

Cesarz sankcyonował uchwalony przez galicyjski Sejm projekt ustawy, mocą której szpital w Turcie otrzymał charakter powszechnego szpitala krajowego.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister oświaty zamianował amanuenta biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie dra Wilhelma Rolnego skryptomem, a praktykanta dra Rudolfa Kotulę, amanuentem.

Proces Kleinów.

Wiedeń. (TBK.) Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności Kleinowej, skazanej na karę śmierci za zamordowanie Sikory.

Zmowa przeciwko Rouvierowi.

Paryż. (TBK.) W kołach republikańskich słychać, że część zwolenników dawnego gabinetu Combesa, niezadowolona z przebiegu dyskusji w Izbie deputowanych nad rozdziałem kościoła od państwa, skorzysta z zawikłań w polityce zagranicznej, aby czynić obecnemu prezesowi gabinetu Rouvierowi trudności.

Sprawa marokańska.

Berlin. (Tel. wł.) Francuska nota, zawiadamiająca o francusko-angielskiej ugodzie w sprawie marokańskiej, została wczoraj przez francuskiego ambasadora rządowi niemieckiemu wręczoną. Zasadnicze przeciwieństwa między Niemcami a Francją, jak wtajemniczeni zaznaczają, notą tą bynajmniej nie zostaną usunięte. Odpowiedź Niemiec ma być dopiero za parę dni daną.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszej radzie gabinetowej prezydent Rouvier przedłożył sprawozdanie o obecnym stanie rokowań z Niemcami w sprawie marokańskiej. Rokowania mają normalny przebieg. Potwierdza się wiadomość, że wręczona wczoraj ambasadorowi niemieckiemu ks. Radolinowi nota została również doręczoną wszystkim innym państwom.

Berlin. (TBK.) Kanclerz rzeczy ks. Bülow przyjął wczoraj w południe ambasadora francuskiego i odbył w nim dłuższą konferencję.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ zaprzecza pogłosce, rozpuszczonej w Opawie, jakoby prezydent Ślązka hr. Thun zamierzał podać się do dymisji.

Tulon. (TBK.) Komendant eskadry morza Śródziemnego otrzymał rozkaz przygotowania się do wysłania jednego lub dwu krążowników do Krety.

NA MARGINESIE.

Ze sezonu.

Sezon festynów w całej pełni.

„Dawajcie fanty, kupujcie bilety wstępu i na loteryę fantową lub tombolę, dajcie „zarobić“ przy bufecie, za kwiaty, konfetti i korianty, a i koło szczęścia, pocztą, sadzawka (bez wody) dla dzieci także potrzebują zarobić, a nie szczerdźcie naddatków!“ Wołania takie powtarzają się od kilku lat aż — do obrzydzenia, przyczem najgorzej wychodzą kupcy, bo każdy dać przecież musi fanty, a odmówić jakoś nie wypada. „Dawajcie, co możecie — płacicie duże czynsze i wysokie podatki — to możecie i dużo fantów dać ale ładnych, przecież tyle macie po sklepach i to nic nie kosztuje was — ot parę tylko dywaników, jakieś wazy lub porcelany, parę flaszek perfum, trochę zabawek, galanterii, kilka pudełek z cukrami itp. niby bagatelki“. Ale nietylko dla kupców, ale i dla publiczności są te festyny istną plagą, rodziny bowiem urzędników mniejszych i mniej zamożnych mieszczan pilnie zaglądały do dzienników, gdzie się festyny odbywają, aby właśnie tam nie iść!

Wprawdzie miała w magistracie zapasć jakaś uchwała, aby tylko co 3 niedzielę w pewnym miejscu odbywały się festyny, ale tymczasem wszystkie bez wyjątku niedziele i święta, aż do 8 września są już zajęte

przez festyny w parku i na zamku. Gdzie więc ma się przejść w niedzielę i święta publiczność lwowska?

Czas by już był zaprzestać urządzania takich festynów niepraktykowanych w całym świecie ucywilizowanym, a p. t. komitety dobroczynne i niedobroczynne zechcą obmyśleć coś nowszego i więcej postępowego.

A. M.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 23 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	729.6	14.6	NW ₂	12.8	18.5	13.0
2 popoł.	731.2	16.2	N ₃			
9 wiecz.	733.2	13.8	W ₂			

U w a g a: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

— **Mianowania.** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta podatkowego Zdzisława Kubalę i praktykanta podatkowego Antoniego Starzewskiego, asystentami, a praktykantów podatkowych Władysława Dohnalika i Kazimierza Kozłowskiego, praktykantami przy cywilno-sądowym urzędzie depozytowym we Lwowie.

— **Z Uniwersytetu.** Dziekanem wydziału teologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim na rok szkolny 1905/6 wybrany został prof. ks. dr. Franciszek Gabryl.

Pp. Stanisław Antoni de Castellatio Dzanott, rodem ze Lwowa, auskultant sądowy w Rzeszowie i Bartold Rappaport, praktykant konceptowy skarbu w Wadowicach, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

P. Stanisław Grocholski, aplikant kancelarii Wydziału krajowego, rodem z Sieniawy, w Galicyi, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Z politechniki.** P. Zygmunt Ursini, rodem ze Lwowa, asystent przy katedrze budowy mostów, zdał na tutejszej politechnice II. egzamin państw. na wydziale inżynierii.

— **Uroczyste zamknięcie** roku szkolnego i popis uczniów szkoły dla dorosłych analfabetów odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 3 popoł. w nowej szkole im. św. Antoniego.

— **Wieczór Akademickiego Kółka Zabaw Letnich,** zapowiedziany na dzień 24 b. m. odbędzie się w sobotę 1 lipca w sali „Strzelnicy“ miejskiej o godz. 8 wieczór. W skutek tego konkursu, ogłoszony na wiersz lub prozę poetycką na temat „Noc świętojańska“, przedłuża się do dnia 29 b. m. do godziny 12 w południe. Utwory należy nadsyłać do zarządu „Akademickiego Kółka Zabaw Letnich“ pasaż Mikolascha II. p.

— **Wycieczka.** Lwowski Klub Młodzieży Cyklistów urządza w niedzielę wycieczkę gremialną do Lubienia przez Gródek. Punkt zborny o godz. pół do trzeciej koło kawiarni Schneidra.

— **Bezczelność.** Jak wiadomo, w dzień Bożego Ciała zakazane są wszelkie przedstawienia. Zakaz ten jednak w praktyce nie stosuje się widocznie do wszystkich, onegdaj bowiem odbywało się do godz. 12 w nocy przedstawienie o programie niezbyt familijnym w Varieté „pod marszałkiem Hessem“ przy ul. Młynarskiej, gdzie produkuje się „deutschi-jüdische Volkssänger Gesellschaft“. Dziwna rzecz, że organy policyjne pozwalają tak lekceważyć przepisy, na straży których stać powinny.

— **Niedoszły samobójca** Józef Tarnawski, czeladnik kominiarski, który onegdaj usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, a później odstawiony został do szpitala więziennego, opuścił wczoraj popołudniu ten szpital zupełnie zdrowy. Zatrzymano go jednak jeszcze w więzieniu, dopóki Tarnawski nie uspokoi się i nie przestanie odgrażać się, że kogoś zabije.

— **Z sali sądowej.** (Falszerze monet). W sprawie głośniejszej szajki falszerzy monet, przychwyconej w Brzuchowicach, ukończono już postępowanie dowodowe. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, którzy zeznali, że oskarżone mieniały u nich fałszywe pięciokoronówki, — odczytano stos listów — skonfiskowanych przy aresztowaniu podsądnych. Z listów tych wynika, że oskarżeni mieli stosunki z Ameryką, gdyż i tam szeroko „towa“ ich, jak się wyrażają, rozchodził się między łaknącymi austriackiej monety. Z orzeczenia urzędu mennicznego w Wiedniu wynika, że wszelkie fałszyfikaty, znalezione w r. 1904 na Bukowinie, pochodzą z fabryki oskarżonych. Mennica nazywa monety te „falsyfikatami Graubarta“. Pod tem zapewne mianem — umieszczone będą fałszyfikaty te w Muzeum w Wiedniu.

Wyrok zapadnie dziś.

— **W przededniu strajku budowlanego.** Wczoraj jak o tem donosiliśmy, miało przyjść do ostatecznego porozumienia się między pracodawcami a delegatami robotników budowlanych. W tym celu zebrano się kilkuset robotników, czekając na wynik rokowań. Tymczasem pp. Zacharyewicz i Kamienobrodzki oświadczyli robotnikom, że pracodawcy pruszą o zwłokę do niedzieli, gdyż nie porozumieli się jeszcze między sobą. Oświadczenie to wywołało wielkie rozgoryczenie wśród robotników, którzy uchwalili zebrać się we czwartek 29 b. m. i chwycić się ostatecznych środków polepszenia bytu.

— **Zgromadzenie kolejarzy.** W stow. metalowców

w pasażu Mikolascha odbyło się wczoraj wieczór zgromadzenie kolejarzy pod przewodnictwem p. Hausnera. Pp. Kaczanowski z Krakowa i Duszek z Wiednia w referacie pt.: „Upadek Wittka a gospodarka kolejowa“ przedstawili w jasnych słowach system, uprawiany przez exministra, system policyjno-inkwizytorski. Za rządów Wittka położenie masy robotniczej stało się wprost opłakane. Członek rozmaitych stowarzyszeń katolickich, inicjator rozmaitych uroczystości wysławiających duszę, był exminister wrogiem socjalnej-demokracji, którą gnębił na każdym kroku. Ołbrzymie skarby kolejowe trwonił na rozmaite budowy, z których bogacili się wielcy przedsiębiorcy z krzywdą robotników. — Rządy Wittka stworzyły proletaryat kolejowy, który ginie z głodu. Mowy swe, trwające blisko dwie godziny, zakończyli mowcy wezwaniem do łączenia się pod sztandarem socjalizmu, gdyż tylko solidarnością można wywalczyć sobie lepsze jutro.

Z kolei zabrał głos r. Hudec, wygłaszając referat „Gmina wobec drożyzny“. Mowca udowodnił, że istniejąca drożyzna jest sztuczna, a stworzyli ją wielcy przedsiębiorcy i pośrednicy. Mieszkamy w kraju rolniczym i moglibyśmy tanio nabywać środki żywności, gdyby one nie przechodziły przez ręce pośredników, którzy dla wyzysku sztucznie śrubują ceny. Gmina zaś, nie chcąc się narażać tym przedsiębiorcom i pośrednikom, nie przedsięwzięła żadnych środków zaradczych, aczkolwiek s. p. ankietą drożyzniarską wskazała, gdzie trzeba ich szukać.

Na tem o godzinie 10 zamknięto zgromadzenie.

— **Wypadek przy budowie.** Wczoraj około 2 w południe przy budowie pod l. 12 w ul. Blacharskiej, pośliznął się na rusztowaniu murarz Bronisław Stroński i spadł z wysokości drugiego piętra. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziło złamanie prawej nogi i silne stłuczenie głowy. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala powszechnego. Powodem wypadku, jak stwierdziła policja, było wadliwe ustawienie rusztowania. Kierownikiem budowy jest architekt p. Michał Fechter.

— **Kosztowny pierścień z brylantem** wartości 2500 kor. pozostawiła właścicielka dóbr z Królestwa Polskiego, p. Marya Skarzyńska, w pokoju swym w hotelu Georgea. Pierścień znikł bez śladu.

— **Znaczną kradzież pokojową** popełniono w Zamarynowie. Złodziej dostał się do mieszkania p. Betty Merkel i zabrał parę kółczyków złotych, parę srebrnych lichtarzy, flaszkę i jedenaście kubków, 5 łyżek srebrnych, dwie książeczki Kasy oszczędności na 370 kor. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 1000 koron.

— **Umysłowo chory** czternastoletni Bolesław Ziemiński, syn stolarza z Wólki, zbiegł przed trzema dniami z domu rodziców. Chłopak jest blondynem średniego wzrostu, ubrany jest w ciemną marynarkę, zbiegł boso.

— **Z domu opiekunów** swych zbiegł uczeń 5 kl. wydziałowej, Józef Początek. Liczy on 12 lat, jest stosunkowo słusznego wzrostu i silnej budowy ciała, ubrany jest w mundurek szkolny.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42.— do k. 42.20. Tendencja: bez interesu.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 71.75 do 72.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— bezkami, do —.—.

Tendencja spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. —.— do K. —.—. W beczkach K. —.— do —.—.

Tendencja:

Wiedeń: d. 23 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305.50, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 269.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 104.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25.15, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 477.—, Claryzł. 40, m. k. 156.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 65.—, Ofen 40 zł. 162.—, Palfy 40 zł. m. 40 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64.—, Salma 212 zł. m. kon. 74.—, Pożyczka salcburska 140.70, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 141.70 fr. 141.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 537.—.

Paryż, d. 23 czerwca. Trzy procent. renta 97.90 30.85.

Berlin, d. 23 czerwca. Banknoty austriackie 85.20 Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 23 czerwca. Austr. kred. 206.20, Disconto —.—, Laura 188.50, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie: silne.

Depesze z targu piątego.

Wiedeń, 24 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 657.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 771.—, Akcje Anglo banku 308.25, Akcje Unionbanku 537.50, Akcje Länderbanku 451.—, Akcje Bankvereinu 550.—, Akcje Boden credit 1013.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 551.—, Akcje kolei państwowych 663.—, Akcje kolei południowej 86.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal, 446.25, Akcje kolei północnej 5820, Akcje kolei czerniow 584.—, Akcje Alpy 523.75, Akcje Rina Muranyi 544.50 Akcje Prag. Tow. żel. 2640—2660. Akcje Fabryki broni 584.—, Akcje tureckie tytoniowe 369.—. Akcje galic. karpac.

Tow. nautowego 945.—, Oblig. węg. ind. 96.60, Renta majowa 100.30, Austr. Renta koronowa 160.30 Węg. Renta koronowa 96.90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.85, 4 pro. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.10, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 100.10, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.50, Losy tureckie 141.—, Marki 117.43, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie przy słabych obrotach, kursy przeważnie osłabione. Węgierskie papiery bardzo spadły. Hirtenberger przejściowo wyższe.

Berlin, 24 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 206.25, Staatsbahny 142.40 Disconto Comandit 188.30, Berlin. Tow. handl. 168.40, Laura 263.75, Bohumery 248.75 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 125.40, Kolej morza śródziemnego 94.40, Kolej Meridionalna 155.25, Losy tureckie 133.50, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalinia węgla 211.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 18.40, Kolej Henry 117.10, Niemiecki bank narodowy 130.90, Kanada Proferred 149.50, Akcje żegluga hamburskiej 149.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 263.—.

Paryż, d. 24 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.—, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores —.—, Losy tureckie 134.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 607.— Deber —.—, Chartered —.— Rio-Tinto 15.52 Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja:

Frankfurt, d. 24 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.75, Austr. renta złota 101.50 Austr. akcje kredytowe 206.50, Staatsbahny 142.70, Lombardy 18.40, 4-proc. austr. renta koronowa 100.25.

Tendencja: słabsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 23 czerwca. Pszenica na kwiecień 1905 r. od —.— do —.—, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 18.38 do 18.40. Żyto na kwiecień 1905 r. od —.— do —.—, Żyto na październik od 12.48 do 12.50, Owies na kwiecień 1905 r. od —.— do —.—, Owies na październik od 10.02 do 10.04, Kukurudza na maj 1905 10.72 do 10.74, kukurudza na lipiec od 14.82 do 14.84, kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 23.50 do 23.80.

Pogoda: wiatr.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor.
półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9
w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie.

938

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —.60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —.60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1.—
Głabiński Stanisł. Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-y m. wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—
Głabiński Stanisł. Dr. **GALICJA W BUDŻECIE PANSTWA** na r. 1904 . . . K. —.60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —.60
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozd. opr. . . K. 2.60
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . . K. 1.80
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . . . K. 2.—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3.—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **DO SPÓŁOBYWATELI**. List otwarty . . . K. —.20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60 i dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita) **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz na tle ost. powstania K. —.60
Kunciewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI** (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2.—
Dla prenumeratorów . . . K. 1.—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —.60
Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . K. 2.50
Dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
Prevost Marcell. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Świdarska, Lwów, 1902 . . . K. —.60
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przetłóżył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chożańczyzna 17—19 i we własnych kantorach:

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30
Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. **MOJA CORKA**. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3.—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego . . . K. —.60
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Sclawus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. opr. . . K. 3.60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2.—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60
dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20
Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1.80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —.60
Wilkoński A. **RAMOTY i RAMOTKI** . . . K. —.60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5.—
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20